PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

Nᴿ 7.

WARSZAWA—ŚRODA. Dnia 11 (23) Stycznia 1856 roku.

ROLNICTWO.

PŁODY I MACHINY ROLNICZE NA WYSTAWIE.

(Dalszy ciąg).

Wystawa płodów rolniczych francuzkich przedstawia widownię zupełnie odmienną. Tutaj przeciwnie, różnorodność jest panującą. Wełny, jedwabie, ziarna, oliwy, wina, jarzyny, owoce, rośliny farbierskie, tytuniowe, cukrowe, nie skończylbyś chcąc wszystkie płody wymienić. Nic nie wykazuje genjuszu francuzkiego w korzystniejszem świetle jak wystawa; tam w istocie stoić którą się otrzymuje z siewu nie liczy się za nic, gatunek i oryginalność stanowią wszystko. Wystawa francuzka jest daleko świetniejszą od angielskiej, nieszczęściem pod temi pięknemi powierzchownościami ukrywa się daleko mniejsza zamożność rzeczywista, ponieważ te wszystkie skarby są tylko wyłącznościami. Czyż potrzeba na to przykładu? Jednem z najpiękniejszych zbiorów jest zbiór z folwarku wzorowego Paillerols w departamencie Niższych Alp. Obok drogocennego gatunku pszenicy zwanego touzelle blanche, który wydaje bydź może najpiękniejszą mąkę znaną, widać przepyszne próbki jarzyn i suszonych owoców, musztard, oliw, prześlicznych kokonów, win likworowych, słowem wszystko co zwiastuje najbogatszą uprawę. Kraj z którego pochodzą te cudowne owoce jest przecież najuboższy z Francji i jeden z najbiedniejszych w Europie; połowa gruntu leży ugorem, a w drugiej połowie ztrudnością wyżywić się może ludność bardzo rozproszoną, która się zmniejsza zamiast wzrastać.

Po tej uwadze, przyznaję chętnie co nasza wystawa rolnicze zawiera w sobie odznaczającego. Co do ziemiopłodów, wymieniłem już p. Vandercolme; mógłbym też przytoczyć wielu innych. Ze wszystkich części Francji, przysłano pszenice, żyta, jęczmienin, maisy, a nawet przepyszne ryże. Wełny, jedwabie, oliwy, wina, powiększej części zasługują na podobne pochwały. Z pomiędzy upraw przemysłowych, buraki zajmują bardziej jak kiedy pierwsze miejsce. Już teraz nie tylko cukier, ale i alkohol, ten drogocenny korzeń dostarcza geniuszowi naszych wynalazców i wydaje wszystkie te skarby nie tracąc prawnie ci ze swych środków poży wnych, wydzieliwszy swoją materję cukrową, burak żywi jeszcze liczną trzodę i oddaje tym sposobem ziemi większą część żywiołów, które z niej czerpał.

Największe nasze zakłady przemysłowo-rolnicze spoczywają na burakach. W departamencie Pas du Calais, jeden przedsiębierca p. Crespel de Lisse, uprawia corocznie 1000 hektarów buraków, żywi niemi 1000 sztuk bydła rogatego i produkuje tym sposobem tyle nawozu, że może zbierać 10,000 hektolitrów zboża. Nie masz w Anglji nic bardziej olbrzymiego. W departamencie Oazy w Brules, towarzystwo z kapitałem zakładowym 800,000 fr. utworzyło się wcelu exploatacji podobnego rodzaju, zeszłego roku uprawiło 500 hektarów buraków, z których wyrabiano cukier i alkohol, paszono pulpami nie wiem ile bydła, zebranc 3000 hektolitró w pszeniey i po obrocie funduszów na kilka milionów dochodu i rozchodu, zwróciło swoim akcjonarjuszom 15 od sta, od ich kapitału. Skarb ma także udział z tych ogromnych zakładów, gdyż z hektaru roli pod buraki uprawnej, wpływa przez podatek od cukru krajowego prawie 1,000 franków, a przecież cukier jest tańszy jak kiedykolwiek. Takie są cuda chemji tegoczesnej.

A teraz mamy odwrotną stronę medalu, ta uprawa tak piękna, ma granice dość ścieśnione. Pokrywa ona najwięcej $1/_{1000}$ ziemi i nie może bynajmniej rozszerzyć się dalej; nie mogla dotąd pomieścić się w połowie południowej Francji; jest tylko możebną w gruntach zyznych, świeżych, wyhornie uprawnych; wymaga ogromnych kapitałów i często odnawianych dla zakładania cukrowni i dystylarni, a co jest ważniejszym, że wydatek ich nie jest niewyczerpanym. Zaraza padła na winnice, mogła jedynie podnieść alkohol zburaków pędzony; niech przeminie, to gałęź doohodów będzie przynajmuiej bardzo zagrożoną. Co się tycze cukru, nic nie zapewnia, ażeby cena jego jeszcze bardziej nie spadła i nie może być porównany, co do ważności konsumcji z innemi płodami żywności. Prawdziwy przedmiot rolnictwa, jego podstawa niewzruszona, jest to produkcja mięsa i chleba.

Inne uprawy przemysłowe są jeszcze bardziej narażone na przypadki pod tym względem. Podziwiam równie jak inni, te tytunie, lny, kolzy, musztardy, ale zapytuję się niekiedy czy praca i nawoz który konsumują nie mogłyby być korzystniej użyte. Ich główną wadą jest w każdym razie, że zwracają uwagę naszych rolników tym zbiorom które wycieńczają bardziej jak te które użyzniają. Niktby nie pomyślił, widząc te skarby, że kraj który je wydaje, cierpi od lat trzech ciągły nieurodzaj i że w zwykłych latach może zaledwie wyżywić lu-

dność stosunkowo o połowę niższą od ludności angielskiej, a tak jest przecież. Wiele jest przyczyn tej anomalji; zamiłowanie w uprawach wyjątkowych, czyliż nie wpływa nieco na to. Mniej wyłączny jak Anglicy, przyjmuję chętnie te piękne *płody*, jako uwieńczenie rolnictwa wydoskonalonego, chcę tylko przypomnieć, że mogą tylko bydź wyjątkowemi; zasada uprawy jest gdzieindziej i musieliśmy ją zaniedbać, ponieważ nie dosięgamy celu.

Kilka nowych roślin zjawiło się tego roku. W pierwszym rzędzie, należy umieścić sorgho cukrowe, przywiezione z Chin przez pana Montigny kons. francuskiego w Sanghaj, i które stało się już przedmiotem prób bardzo ważnych. Zajmowano się niem wielce w departamencie Var i w departamencie Ujścia Rodanu; pan Sicard z Marsylji przedstawił cukier, melas, wino, wódkę, ocet i jablecznik z sorgho' có mówię?jest jeszcze mąka,krochmal, i otręby z sorgho; i na domiar zalet tej rośliny encyklopedycznej kwas sorghiczny, karmin, sepia, różne farby do jedwabiu i wełny. Spodziewam się że to świetne wystąpienie. Pan Sicard odrazu postępuje dalej jak Parmentier. Obaczemy co się stanie zjego nadziejami. Sorgho cukrowe jest gatunek prosa miotłowego, które się wznosi do dwoch metrów wysokości i którego uprawa nie wydaje się zbyt trudną. Aklimatyzowanie jego jest niewątpliwe. Zasiano je wróżnych stronach Francji i wszędzie zeszło. Jego łodygi wydają pierwiastek cukrowy, pierwiastek mączysty zawiera się w ziarnach. Od dawna jest znane u murzynów Senegambji, którzy zniego wydobywają zarazem płyny upajające i ciecze pożywne, zkąd można wnosić, że się szczególniej powiedzie w Afryce. Winniśmy jeszcze panu Montigny, oprócz yaksów, tych wołów z sierścią rozłożystą z Tybetu, których w tej chwili usiłują naturalizować w górach Jura, nową roślinę korzonkowatą, ignam Chiński, który jak mówią, może zastąpić kartofle jeżeli choroba ich nieustanie. Doświadczenia czynione w ogrodzie botanicznym zdaje' się, że się powiodły. „Upieczony w popiele“ Mówi p. Decaisne, nabiera ścisłości i powierzchownie oraz smakiem podobny jest do najlepszego kartofla, przez suszenie łatwo przyjdzie zamienić go na prawdziwą mąkę, mającą w sowie galaretę której zbywa w krochmalu. Nie pragnę nic, jak wierzyć wszystkim przymiotom tych nowych zdobyczy. Wątpię jednakże,ażeby sorgho cukrowe przewyższało kukurydzę która rośnie pod temi samemi warunkami, a ignam chiński ztrudnością przewyższy topinambur, który zastępuje bardzo dobrze kartofle przynajmniej dla zwierząt. Dyrektor folwarku szkoły Beyrie (Lendas) utrzymuje, że uzyskał 100 hektolitrów kukuryzy z hektaru, ja sam naliczyłem 700 ziarn w kłosach przysłanych na wystawę,

Mówiłem bezpośrednio o Francji po W. Brytanji ponieważ wiodło mnie do tego uczucie narodowe, dear, dear land jak mówi Schakepearas. Winienem był, chcąc być sprawiedliwym, wymienić przed nami kraje, które nie wyrównywając zupełnie Anglji, są od nas wyższemi Belgja, Niderlandy, Szwajcarja, Saksonja, Lombardja, Czechy, tworzą grupę 30,000,000 hektarów, która wielce się zbliża do Wielkiej Brytanji pod względem produkcji; średnia ludność wyrównywa 100 mieszkańców na 100 hektarów, gdy tymczasem nasza wynosi tylko 68. Francja rzeczywiście zajmuje trzecie miejsce.

Produkcja bruto średnia Belgji wyrównywa produkcji angielskiej, lubo otrzymuje się przez inne środki, gdyż to jest kraj wyłączny małych własności i małej uprawy. Mięso i zboże stanowią tam $^{5}/_{6}$ produkcji; $^{1}/_{6}$ składa się zroślin przemysłowych; te ostatnie dostąpiły zaszczytu wystawy, gdyż w ogólności mało się odważają wystawiać słomę i siano jak to uczynili bez ceremonji Anglicy.

Lny szczególniej są rzadkiej piękności. Zauważyłem zarazem z przyjemnością zboża, jarzyny i rośliny pastewne, otrzymane z najniezyzniejszych części Flandrji i Luxemburga. Belgja przedsięwzięła od niedawnego czasu podnieść do wartości swoje nieżyzne grunta i szybko się jej to powodzi, dzięki ogółowi środków których przykład byłby korzystnym do naśladowania, gdyby nasza duma narodowa dozwalała nam pożyczać czegokolwiek od tych, którzy od nas tyle pożyczyli. Szczęśliwy kraj, który w ostatnich wstrząśnieniach Europy, umiał zachować porządak, i pokój i który cierpi tylko jak tylko prosperujące kraje nadmiar ludności! Bogactwo główne Niderlandów zasadza się na ich pastwiskach, a ztąd na ich trzodach; ich prawdziwa wystawa miała przeto miejsce na konkursie zwierząt rodzajnych, gdzie ich krowy, najpiękniejsze w świecie, wzbudziły sprawiedliwe pochwały. Nie nadesłały oniprawie nic do pałacu wystawy z płodów rolniczych. Szkoda, gdyż naród holenderski nie zna wyższego w uprawie ziemi prócz anglików, i ma tę sławę, że ich uprzedził. Anglja nauczyła się wszystkiego w jego szkole. Szwajcarja także mniemała, że wystawa jej bydła będzie dostateczną. Królestwo Saskie przedstawione jest przez najpiękniejsze z jego płodów rolniczych, cienką wełnę słynnej rasy owczej Negretti. Niemcy nadreńskie nadesłały ziarna i mąki, tytunie, konopie, wina, chmiele, kirsz z Czarnego lasu, wódki pestkowe, śliwki, kartofle, cukry i alkohole z buraków, gdyż ta przemysłowość francuzka jest tam téraz naturalizowaną. Lombardja, swoje ryże,kukurydzę,jedwabie i sery. Czechy swoje wełny' które współzawodniczą z Saskiemy i cukry burakowe, które współzawódniczą znaszemi. Te próby dają wysokie wyobrażenie o stanie rolnictwa w tych okolicach.

Oprócz Lombardji, reszta Włoch wraz z Francją zajmuje trzecie miejsce. W niektórych punktach półwyspu jak w Rivieré de Genes i w księstwie Lukki rolnictwo dosięgło wysokiego stopnia doskonałości; w innych, jako w Sardynji i w Sycylji gnuśnieje nędznie. W ogólności, rozwój rolniczy średni musi być taki jak u nas, a ludność stosunkowo jest liczniejsza. Oto co pozostaje Włochom z ich dawnej świetności. Gdyby nie akademja georgofilów Florencka która nam nadesłała zbiór zupełny płodów toskańskich, rolnictwo włoskie byłoby obcem na wystawie, jego stan obecny nie jest jednakże godny pogardy i gdybyśmy nawet nie korzystali nic z niego, nazwisko Włoch nie powinno nigdy być pominięte gdy idzie o przegląd dzieł oświaty. Nie jest jeszcze tak dawno gdy rolnictwo włoskie było 1em w Europie. Obraz skreślony przez Sismondego był upiękniony, wiemy teraz o tem; wyszedł on z jednego punktu z doliny. Nievole, uważając ją za typ całej okolicy i jego namiętność przeciw systemowi dzierżawienia za pieniądze, który przewyższał w Anglji, ukrył przed nim niedogodności pachciarstwa używanego w Toskanji. Publikacje pp. Ridolfi w aktach georgofilów, nie pozostawiają żadnej wątpliwości o tych błędach. Pomimo tego pozostało wiele prawd w jego pismach, i jeżeli przyjęcie czteroletnie płodozmianu, rozwój mechaniki, chemji i innych nauk zastósowsnych do uprawy, nagroma-

dzenie kapitałów, podniosły nakoniec rolnictwo angielskie do wyższego stopnia, jeżeli Francja uczyniła w przeciągu lat 10 pokoju, postępy które za płaciły przerwę, to pomimo tego pewnem jest, że Włechy miały przed nią pierwszeństwo nietylko w XVym i XVIym wieku ale i w bliższych nam czasach. Nie zapomnijmy że Lombrdja, lubo oderwana przez zawojowanie, składa naturalnie część półwyspu.

Francja i Włochy kończą serję krajów miernie uprawianych i ponieważ wszystko nie jest tam zarówno w wartości, można ocenić na 40 milionów hektarów kontyngens, które przynoszą te dwa kraje, tak dalece że w całej Europie jest tylko 100 milionów hektarów, które produkują prawie tyle ile proouko wać mogą, w stanie obecnym wiadomości rolniczych.

Można podzielić resztę na dwie nowe grupy które zatem będą czwartą i piątą w porządku malejącym. Wczwartej mieści się półwysep Iberyjski, to jest Hiszpanja i Portugalja, cała Europa środkowa, albo większa część Cesarstwa Austrjackiego, Prusy właściwe, Hannower, oba K. Meklemburgskie i państwa Północne, to jest Danja i części zdolne do uprawy półwyspu Skandynawskiego. Cała rozległość tej grupy wynosi 200 milionów hektarów, a ludność średnia 40 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Szósta i ostatnia składa się z Europy wschoaniej, to jest zawierająca Turcję i Rosję Europejską, których, niezmierna rozległość (500 milionów hektarów) nie liczy jak 15 mieszkańców na tejże stosunkowej powierzchni. Belgja ma ich dziesięć razy więcej.

Jest zaiste dziwnem, mieścić w jednym rzędzie namiętnego portugalczyka i zimnego duńczyka; ale prawda wymaga tego. Produkcja tych dwóch krajów nie składa się ztychże samych żywiołów; ale w całości jest ona równą, to jest nieco więcej wynosi od połowy naszej; Hiszpanja i Portugalja nadesłały kukurydzę, wina, suche jarzyny, oliwy, to wszystko żałować każe, że te okolice którym tak słońce sprzyja, są tak opuszczone od pracy. Hiszpanja dołączyła do tego wełny ze swej dawnej rasy merynosów, z której wszystkie rasy cienko-wełniste Europejskie pochodzą; ale czy to, że barany hiszpańskie wyrodziły się, czy też że nie mają innej wady nad tę że pozostały w dawnem stanowisku gdy ich potomkowie cudzoziemscy ulepszali się, ich wełna nie może utrzymac porównania ani z naszą ani z Saską i Czeską. Prusy właściwe dostarczyły mało płodów, które osłoniły pod wielkim imieniem Thaera założyciela instytutu rolniczego w Moglin na piaskach Brandeburgskich. Austrja więcej uczyniła; po Francji to państwo przyjęło największy udział na wystawie, jego wina szczególniej tworzą piramidę bijącą w oczy wszystkich.

Przyglądając się tej pięknej wystawie monarchji austrjackiej która zawiera Lombardję i Czechy, dwa z najbogatszych krajów świata, i która mieści zarazem okolice tak żyzne jak są Węgry, dziwnem jest, że średni rozwój rolnictwa nie postąpił tam wyżej. Austrja posiada także wszystkie klimaty, i gdyby rolnictwo było wszędzie tak kwitnące jak na dwóch jej krańcach, mogłaby wyżywić sto milionów mieszkańców. Nie ma przecież ich więcej jak Francja lubo jej rozległość jest znacznie większa. Jeżeli można wnosić z przykładów które mamy przed oczami, panuje tam dziś wielkie współubieganie się. Arystokracja, która posiada ogromne dobra, zdaje się być powodowana ambicją postępowia wan ślady wielkich posiadaczy angielskich i obok szkół cesarskich rolniczych, figurują na liście wystawców nazwiska najpierwszych panów.

Państwo Ottomańskie, jeszcze rozleglejsze niż Austrjackie, jest przedstawione przez małą liczbę próbek bardziej ciekawych niż pożytecznych. Niechciałbym zbyt źle mówić o Turkach, którzy są dziś naszymi sprzymierzeńcami; ale w istocie na wspomnienie co oni zrobili z najprzepyszniejszego kraju, nie można się wstrzymać, ażeby ich nie obwiniać. „Wszędzie gdzie Turek stawi nogę" mówi przysłowie syryjskie „ziemia jest nieżyzną przez lat sto. Należy się spodziewać że wnastępstwie teraźniejszej wojny, Europa ucywilizowana zniewoli barbarzyństwo ottomańskie, do innych zasad zarządu i że ludność chrześcijańska, która jedynie pracuje usłyszy nakoniec wybicie godziny stanowczego usamowolnienia. Pomyślność tych pięknych okolic jest tylko możliwą pod tym warunkiem.

Biedna i mała Grecja chciała także ofiarować swój kontyngens Nieszczęściem, że jej płody jeżeli mają co najpiękniejszego to swoje nazwę; żyto Spartańskie, jęczmień Tebański, kukuryza Olimpijska, farola z Cirgos, groch z Mantynei, m arzanna z Scyros, migdały z Eginy, jedwabie z Messyny, tytonie z Epidaury, rodzynki Korynckie, miody z Hymelt, wina z Pireus, oliwki z Aten; niepodobna żeby bez wzruszenia czytać na skromnej etykiecie te słowa magiczne. Im bardziej przeszłość jest wielką, tem bardziej teraźniejszość wydaje się przykrą. Cząstka zaledwie oderwana od Turcji, Grecja nosi jeszcze złowrogie piętno, które wieki uciemiężenia wycisnęły na niej. Od kilku lat cieszy się wolnością, ale cóż znaczy ćwierć wieku dla zagojenia ran tak dawnych i głębokich. Prawie wszędzie ziemia nawet była zniszczoną i nagie skały z niej się ukazywały. I tak nie mówiąc ostrefach pustych Azji, Afryki i Ameryki, sama Europa mogłaby utrzymać; płodami rolniczemi najpospolitszemi, pięć lub sześć razy tyle mieszkańców jak dzisiaj. Biorąc za maximum stan obecny Belgji i Anglji, reszta ma niezmierny krok do uczynienia naprzód, ażeby im wyrównać. Włochy i Niemcy mogą potroić swoją ludność, Francja podwoić; Hiszpanja, Portugalja, Węgry, Polska, Prusy potroić; Turcja i Rosja prawie pomnożyć o dziesięć razy i przypuszczając, co jest prawdą że Belgja i Anglja mogą jeszcze poczynić postępy, zawód daleko rozleglejszy otwiera się przed innemi narodami.

Zkąd zatem pochodzi, że ludność europejska nie postępuje żywiej? Niestety, oto z błędów i namiętności ludzkich, które tworzą z tego rozległego pola tak sprzyjającego pracy, odmieczną widownią gwałtów.

A teraz przejdźmy do innych części świata i obaczmy na jakim stopniu jest tam rolnictwo. Spostrzegamy tylko kilka punktów rozproszonych zamieszkałych i uprawnych, reszta jest królestwem samotności. Zacznijmy od posiadłości francuzkich, a mianowicie od najbliższych: to jest od jednej z najnowszych i największych, Algierji.

Wystawa jej płodów ułożoną była z wykwintną sztuką staraniem ministra wojny, mogła zaś była zwielu względów obyć się bez tej ozdoby. Uprawa ziemi rzeczywiście postępuje w tej kosztownej osadzie i zaczyna wychodzić coś więcej jak przesyłki z ogrodu doświadczeń, tak umiejętnie prowadzonego przez p. Hardy. Dla wewnętrznej konsumcji, z Algerji dostarczono w 1854 roku, miljon he-

ktolitrów zboża, 500,000 hektolitrów jęczmienia, 2 miljony kilos mąki, blizko 3 miljony kilos chleba i sucharów. Na swoje potrzeby, to jeszcze zbyt mało, ale zastanowiwszy się, że jeszcze przed kilku laty sprowadzano tam chleb z zagranicy, należy przyznać wielki postęp.

(Dalszy ciąg nastąpi).

(Dalszy ciąg nastąpi).

HANDEL.

Gdańsk dnia 17 Stycznia 1856 r. – Pozycja handlu zbożowego zawsze wytężona, w upłynionym tygodniu materjalnej nie przedstawiała odmiany. Zapasy spichrzowe wszędzie szczupłe, dowozy małe, konsumcja zaledwo pokryta, a ziarno z ostatniego zbioru nędzne w wadze i kondycji. W ogólności targi Angielskie wzmocniły się, a za pszenicę tak krajową jak i zagraniczną 1 do 2 szylingów więcej otrzymywano.

W ciągu tygodnia przybyło:

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. Inian. Rzep.	Mąki centn.
Z kraju	5,833	10,901	7,520	—	526	—	38,897
Z zagranicy	1,977	170	37,928	—	1,421	11,061	—

Targi prowincjonalne Szkockie i Irlandzkie, wyraźniejszą jeszcze od Londyńskiego dążność ku podwyższeniu okazywały:

We Francji ostatnie zniżenie cen w obec rosnących potrzeb konsumcji musiało ustąpić. I mąka i pszenica na ostatnich targach podniosła się w wartości, a jak się zdaje podniesienia dalej postępować będzie;

W Belgji pozycja targów też samą co i we Francji przybrała postać.

W Holandji ostatnia hanssa w zupełności się utrzymała, a w obec szczupłych zasobów spichrzowych tranzakcje były ożywione.

Na naszej giełdzie nie wiele mieliśmy ruchu; dostawy z okolic tak były rozmaite w wadze i gatunku ziarna, że otrzymane ceny za normę przyjęte być niemogą, bo na każdą małą partyjkę inne a prawie dowolne widzieliśmy notowania.

Żyto łatwy znajdowało odbyt po cenach dawniejszych bez żadnej odmiany.

Spirytus 120 kwart 80° po 29¹/₃ do 29²/₃ talarów, chętnych miał kupców.

Czas mamy bardzo łagodny i piękny przy wypogodzonem niebie od 2 do 5 mrozu,

Kursa zamian: – Londyn 200, Hemburg 45, Amsterdam 102¹/₄.

Aleksandar Makowski et comp.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się): żyta czetwerti 1661, Pszenicy czet. 2,293, Jęczmienia czet. 1015, Owsa czet. 3,002, Grochu czet. 244, Gryki czet. 239, Kaszy jęczmiennéj czet. 208, kartofli 608, Siana pudów 30337, Słomy pudów 9585.

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Od Dnia 4 do 11 Stycznia 1855 roku.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Żyta czetwert	12	48		
Pszenicy „	15	59		
Grochu	11	93		
„ cukrowego	—	—		
Fasoli	12	79		
Gryki	8	36		
Jęczmienia	9	10		
Owsa	5	74¹/₂		
Mąki pszen. przedniéj	16	73		
„ ordynarnéj	15	93¹/₂		
„ żytnéj pytlowéj	12	65		
„ gryczanéj	12	79¹/₂		
Kaszy jaglanéj	18	45		
„ gryczanéj zw.	15	50		
„ drobnéj	25	49		
„ jęczm. perł.	28	47		
„ „ ordyn.	13	77		
Siana pud	—	29		
Siana fura 1-konna	2	.0	4	50
„ „ 2-konna	5	24¹/₂	6	—
Słomy pud	—	21	—	—
„ fura zwycz.	2	25	3	45
Drzewa sosn. sążeń	7	44	—	—
Wół dobry	40	—	70	—
„ średni	35	—	38	—
„ lichy	24	—	33	—
Ciele	4	55	—	—
Baran	—	—	—	—
Wieprz dobry	18	—	22	—
„ sredni	15	—	17	—
„ lichy	10	—	14	—
Masła pud	8	70	—	—
Słoniny „	5	80	—	—
Kartofli czetwert	4	6	—	—
Okowity wiadro	4	97	—	—
Szumówki wiadro	1	98	—	—

Sprowadzono w dniu. 11 Stycznia r. b. 1856 z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 538, z różnych miejsc Królestwa 225 ogółem wołów sztuk 763, wieprzy 1066, cieląt 584 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi wołów sztuk 576, wieprzy 766.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 10 (22) Stycznia 1856 roku	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
MONETY.				
Pół-Imperyały	5	27	5	25
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu	83	76	83	26
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł.	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs.	14	98	—	—
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu	95	27	94	61
WEXLE.				
Berlin 100 talarów . . . 2 m.	97	65	—	—
Gdańsk 100 tal. . . . 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . 2 m.	148	50	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . 3 m.	6	55	—	—
Petersburg 100 rs. . . . 1 m.	—	—	—	—
Paryż 300 franków . . . 2 m.	78	90	78	60
Wiedeń 150 złr. . . . 1 m.	92	25	—	—
Wrocław 100 tal. . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. 24.
„ „ „ od Listów zastawnych kop. 5.
Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. 38²/₉

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.— W Warszawie dnia 11 (23) Stycznia 1856 r.—Starszy Cenzor, sekretarz kolegialny, T. Hertz.